
Wystąpienie Prezesa NRA adw. Kazimierza Łojewskiego na posiedzeniu plenarnym Naczelnej Rady Adwokackiej w dniu 15 czerwca 1985 r.

Palestra 29/9(333), 83-88

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

wierzyła obowiązki prezesa NRA adw. drowi Kazimierzowi Łojewskiemu. Adw. dr W. Grzegorzczak poinformował zebranych o przysłanym przed dzisiejszym posiedzeniem piśmie wiceprezesa adw. Jerzego Biejata, w którym rezygnuje on z kandydowania na objęcie funkcji p.o. prezesa NRA.

Następnie p.o. prezesa NRA adw. dr Kazimierz Łojewski przedstawił przygotowane na piśmie „Wystąpienie”, którego tekst zamieszcza się niżej. Nad tym „Wystąpieniem” rozwinęła się dyskusja, w której wzięli udział członkowie NRA adw. adw.: dr Jerzy Sieklucki, Karol Głogowski, prof. dr Kazimierz Buchała, Mirosław Olczyk, dr Roman Łyczywek i Witold Knoppek.

Zabrał również głos Minister Sprawiedliwości dr Lech Domeracki, który zajął stanowisko wobec szeregu aktualnych problemów adwokatury.

Następnie prezes Wyższej Komisji Rewizyjnej adw. Franciszek Sadurski przedstawił protokolarnie zanotowane negatywne stanowisko Komisji w sprawie wniosku zawartego w liście adw. Karola Głogowskiego, członka Naczelnej Rady Adwokackiej, o zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu Adwokatury.

Przyjęto uchwały NRA co do pkt 4, 7, 8 porządku obrad, co do wniosku zgłoszonego przez adw. prof. dra K. Buchałę (uchwała nr 5/IX) oraz co do wniosku adw. K. Głogowskiego (uchwała nr 6/IX), których treść wyżej podano.

Na koniec posiedzenia przyjęto protokół z poprzedniego (VIII) posiedzenia Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 14 kwietnia 1985 r. (przy 2 głosach wstrzymujących się).

*adw. Stefan Mizera
Waldemar Jeliński*

WYSTĄPIENIE PREZESA NRA ADW. DRA KAZIMIERZA ŁOJEWSKIEGO NA POSIEDZENIU PLENARNYM NACZELNEJ RADY ADWOKACKIEJ W DNIU 15 CZERWCA 1985 R.

W kwietniu i maju 1985 r. w adwokaturze, a ściślej — w jej samorządzie oraz w naczelnym organie, tj. Naczelnej Radzie Adwokackiej, zachodziły głębokie przemiany natury organizacyjnej, prawnej oraz ideologicznej. Już od dłuższego czasu dokonywała się krystalizacja pojęć na temat miejsca adwokatury w systemie prawnym PRL oraz co do roli samorządu jako struktury zarządzania adwokaturą. Miejsce adwokatury w systemie prawnym naszego kraju jest określone przede wszystkim treścią art. 1 p. o a. Przepis ten nasuwał i nasuwa w dalszym ciągu istotne wątpliwości ze względu na nowość zawartych w nim rozwiązań oraz związaną z tym trudność w znalezieniu adekwatnej dyrektywy jego wykładni. Nie budzi oczywiście wątpliwości określenie, że adwokatura jest powołana do udzielania pomocy prawnej, albowiem jest to ustalona tradycją i praktyką sfera usług profesjonalnych. Trudności powstają na tle wykładni określenia powołania adwokatury jako organu współdziałającego w ochronie praw i wolności obywatelskich oraz w kształtowaniu i stosowaniu prawa.

Pierwsze sygnały oficjalnej wykładni tego przepisu są zawarte w uzasadnieniu wyroków Sądu Najwyższego z września ub. r., uchylających regulaminy zjazdowe w ściśle określonych częściach oraz powziętą na Zjeździe tzw. główną uchwałę Nr 7. Wykładnia ta sprowadza się do tezy, że przepis art. 1 nie może stanowić samodzielnej podstawy do działalności uchwalodawczej organów adwokatury, a co za tym

idzie — że adwokatura nie może być traktowana jako samodzielny quasi-organ porządku prawnego.

Do stwierdzenia tego należy się odnieść, jak się zdaje, w ten sposób, że wprawdzie dotyczy ono sfery tematycznej odnoszącej się do treści uchylonej uchwały i regulaminów, jednakże jest to interpretacja pochodząca od najwyższego organu jurysdykcyjnego w PRL i z tego względu wymagająca uwzględnienia jej przy dalszych prowadzonych przez adwokatów studiach na ten temat. Nie ulega bowiem wątpliwości, że orzeczenia Sądu Najwyższego są dopiero początkiem procesu interpretacyjnego omawianej normy, procesu, który zostanie, być może, w przyszłości zakończony autentyczną i powszechną wykładnią dokonaną — na wniosek adwokatury — przez Radę Państwa w ramach jej kompetencji w trybie art. 30 ust. 1 pkt 4 Konstytucji PRL.

Z opisanego stanu faktycznego i prawnego wynika dla adwokatury obowiązek stosowania szczególnie roztropnego i ostrożnego sposobu wykładni tego podstawowego i trudnego przepisu, zwłaszcza w świetle faktu, że w ramach już tej kadencji samorządu adwokackiego doszło na omawianym tle do nieporozumień i pomyłek.

Trudności powstawały również na tle interpretacji roli samorządu adwokackiego jako struktury zarządzania tym zawodem i jego sprawami. Zostały one — jak się zdaje — pomyślnie rozwiązane przez samą adwokatwę w ramach wystąpień członków Naczelnej Rady Adwokackiej na posiedzeniach plenarnych. Wyłoniła się z tego reguła pojęciowa głosząca, że każdy samorząd, w tym również samorząd adwokacki, jest formą decentralizacji władzy państwowej. Decentralizacja ta wyraża się w odstąpieniu przez państwo określonej części swego imperium na rzecz struktur samorządowych w celu lepszego w założeniu i dokładniejszego wykonania zadań przez określoną grupę zawodową. Wynika stąd nie budzący wątpliwości wniosek, że samorząd adwokacki, będący przedłużeniem i uzupełnieniem władzy państwowej, nie może pozostawać w stosunku do tej władzy w jakimkolwiek układzie kolizyjnym lub — ujmując to zagadnienie generalnie — kontestacyjnym, i to zarówno w zakresie polityczno-ideologicznym, jak i w zakresie prawnoorganizacyjnym. Gdyby zjawiska takie powstawały, sama idea samorządności utraciłaby wszelką rację bytu, albowiem przysparzałaby zarówno państwu jak i samorządowi więcej kłopotów i trudności niż ułatwień i uprawnień. Innymi słowy, samorząd jest ideą realizacji demokracji i ludowładztwa w ramach istniejącego porządku prawnego i politycznego.

Adwokatura, dopracowawszy się tej formuły, uznała za stosowne dać jej praktyczny wyraz w sprawozdaniu do Rady Państwa w następującym passusie: „Naczelna Rada Adwokacka swe główne zadania w bieżącej kadencji widzi w wypracowaniu prawidłowej organizacji pracy i takiego modelu funkcjonowania samorządu, który podejmie odpowiedzialność nie tylko w zakresie wykonywania prawa o adwokaturze zgodnie z jego literą i intencją, ale również w zakresie właściwego kształtowania postaw politycznych i ideowych adwokatury w warunkach określonych przez socjalistyczny ustrój Państwa Polskiego oraz przez realia współczesnego świata”.¹

Jest ambicją naczelnego organu adwokatury przystąpić do realizacji tego postulatu jeszcze w ramach tej kadencji i stworzyć warunki do dalszej jego realizacji w kadencjach następnych, nie tracąc z oczu faktu, że jest to proces długotrwały w warunkach skomplikowanej jeszcze sytuacji politycznej i gospodarczej naszego państwa.

¹ Patrz: Sprawozdanie dla Rady Państwa PRL z działalności adwokatury w 1984 r., „Palestra” nr 7—8 z 1985 r., s. 86.

Kadencja samorządu adwokackiego w latach od 1983 do 1986 może być uznana bez przesady za jedną z najtrudniejszych w dziejach powojennej adwokatury. Jest to wynikiem opisanych wyżej okoliczności oraz faktu, że w roku 1984 w kierownictwie Prezydium Naczelnej Rady Adwokackiej wystąpiły znaczne trudności w nawiązaniu owocnych kontaktów z władzami państwowymi i politycznymi. Trudności te nasiliły się zwłaszcza w pierwszej połowie 1985 r. i doprowadziły w dniu 14 kwietnia br. do złożenia przez adw. Marię Budzanowską rezygnacji z funkcji prezesa Naczelnej Rady Adwokackiej. Można więc stwierdzić, że kadencja samorządu lat 1983—1986 rozkłada się na dwa samodzielne okresy: jeden do 14 kwietnia br., drugi — po tej dacie.

Jesteśmy zatem u progu nowego okresu i dzisiejsze posiedzenie plenarne jest pierwszym tego rodzaju posiedzeniem w tej nowej *sui generis* kadencji. Wstępujemy w ten okres bogatsi o wiedzę wynikającą z trudności i porażek, ale jednocześnie z nowym ładunkiem doświadczeń, a co najważniejsze — z intencjami usprawnienia naszej pracy. Za cel podstawowy stawiamy sobie doprowadzenie adwokatury polskiej do stanu stabilności organizacyjnej i do coraz lepszego przygotowania jej do służenia państwu i społeczeństwu w ramach powierzzonego nam mandatu ustawowego. Jednym z elementów tej stabilizacji nie tylko może, ale powinno być nowe rozporządzenie o opłatach za czynności zespołów adwokackich. Nie chodzi tu tylko o nowe zasady pokrywania kosztów zespołu adwokackiego, a więc kosztów wykonywania zawodu, ale przede wszystkim o stworzenie takiego systemu wynagrodzeń, który zdjąłby z adwokatury dające znać niekiedy o sobie odium podejrzeń milczących lub głośno wypowiedzianych. Nie ulega również wątpliwości, że archaiczne i nie dostosowane do życia zasady wynagradzania stwarzają w każdej grupie zawodowej zjawiska niepożądane z punktu widzenia prawa i etyki. Niezależnie jednak od tego, a właściwie obok tego, adwokatura jest po prostu nękana pilną potrzebą zrekonstruowania i zbudowania swego zakładu pracy w postaci lokali, urządzeń zespołowych oraz dostosowanej do rangi zawodu pomocy natury technicznej. Jest założeniem naszym oraz — jak się zdaje — założeniem również Ministra Sprawiedliwości, by zapowiadany w nowym rozporządzeniu dodatek do wynagrodzenia adwokackiego w formie 60% ryczałtu pokrywał nie tylko koszty związane z utrzymaniem zespołu, ale by był on jednocześnie podstawą do utworzenia funduszu remontowo-inwestycyjnego, przeznaczonego na budownictwo i renowację zespołów. Jest to zadanie pilne wobec niepokojącego zjawiska dekapitalizacji bazy materialnej zespołów, a ujmując zagadnienie wprost — wobec całkowitego rozpadania się tej bazy. Ze zjawiskiem tym łączy się groźny przejaw spadku poziomu zawodowego i etycznego, z którym adwokatura musi walczyć i będzie walczyła.

Jednym z istotniejszych zadań adwokatury jest dbałość, a właściwie szczególnie troska o poziom zawodowy i etyczny jej członków. Jest obowiązkiem również i tej kadencji dalsze perfekcjonowanie tych zadań. Poziom zawodowy bowiem jest warunkiem *sine qua non* istnienia zawodu adwokackiego. Jest to jednak zagadnienie wyjątkowo trudne: newralgiczne Adwokatura bowiem jest jedynym zawodem inteligentnym, w którego strukturze organizacyjnej nie ma miejsca na instytucję indywidualnego awansu. Brak możliwości awansowania rodzi automatycznie przeświadczenie o braku potrzeby doskonalenia wiedzy. Adwokat nie pozostawia również po sobie żadnego trwałego, widocznego śladu swego życia zawodowego. Nie pozostanie po nim ani obraz, ani dom, ani most. Jest to swoista tragedia tego zawodu, którego adepci mogą co najwyżej liczyć na anonimowy ślad w orzecznictwie Sądu Najwyższego, anonimowy z tej racji, że starania adwokatury o umiesz-

czenie pod tezami orzeczeń Sądu Najwyższego również nazwiska występującego w danej sprawie adwokata obok nazwiska prokuratora nie dały, jak dotychczas, pozytywnych wyników.

Adwokatura jest więc zawodem dla silnych ludzi i silnych charakterów, a postulat doskonalenia zawodowego jest pojmowany jedynie w kategoriach wewnętrznej potrzeby oraz osobistej uczciwości. Istotnie, w zawodzie adwokackim przeważająca większość ludzi w czarnych togach taką potrzebę wewnętrznej perfekcji odczuwa. Nie oznacza to, że samorząd adwokacki jest w tym zakresie zwolniony od obowiązku działań. Nasze doskonalenie zawodowe jest zbudowane na siatce dobrowolności przy jednoczesnym założeniu, że dobrowolność ta musi być ujęta w określone ramy organizacyjne, eliminujące możliwość pozostawiania kogokolwiek poza jej zasięgiem. Mimo wielu osiągnięć mamy jeszcze w tej dziedzinie wiele do zrobienia. Bardzo wiele nowych aktów legislacyjnych, bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego oraz płodna literatura naukowa musi być przedmiotem metodycznych studiów zawodowych. W zawodzie adwokackim pojęcie specjalizacji zawodowej jest pojęciem tylko faktycznym i jak dotychczas nie zostało ono przyobleczone w ramy instytucji mimo wielokrotnych, zmierzających do tego celu wysiłków. Należy zdać sobie sprawę z tego, nawet jeszcze w ramach tej kadencji, że dalsze odkładanie tego problemu może się odbić w sposób ujemny na poziomie zawodowym adwokatury.

Szczególną naszą troską jest wychowanie i wykształcenie nowego pokolenia adwokatów. Zgodnie z przedstawionym w dniu dzisiejszym planem rozmieszczenia adwokatów i aplikantów adwokackich w roku 1985 zakłada się liczbę 400, a w roku 1986 — 500 aplikantów adwokackich. Przy założonej liczbie 3616 adwokatów w roku bieżącym oraz 3800 w roku przyszłym stan liczbowy aplikantów adwokackich mówi sam za siebie i wskazuje na to, że podstawowe przyrosty stanu osobowego adwokatury będziemy realizować, kształcąc i wychowując w zakresie własnym (przez państwo nie dotowanym) naszych młodszych kolegów — aplikantów adwokackich. Ustawiając omawiane zagadnienie w ten sposób, bierzemy jednocześnie na siebie odpowiedzialność za ich poziom zawodowy i etyczny. Obserwacja praktyczna tego problemu prowadzi do wniosku, że są do odnotowania w tym zakresie bardzo pozytywne rezultaty co do samego wykształcenia i przygotowania do zawodu. Gorzej natomiast przedstawia się problem z zespołem tych wartości, które podpadają pod pojęcie wychowania, oglądy oraz deontologii zawodu. Być może jest to wynikiem braku właściwych i nośnych wzorców osobowych, być może — pośpiechem i bezwzględnością codziennego bytowania. Stanu tego nie wolno jednak pozostawiać samemu sobie. Należy przybliżyć naszej młodzieży adwokackiej wzorce osobowe nie tylko z przeszłości, ale i ze współczesności (gdyż takie na pewno są), oraz wielkie tradycje adwokatury polskiej, jej służbę dla narodu, Ojczyzny i idei praworządności. Przy ocenie wszystkich tych zagadnień należy zdawać sobie sprawę z tego, że zawód adwokacki bez świata tych wartości, które określane są mianem imponderabiliów, degradowuje się sam przez się do rangi chałupnictwa, obliczonego jedynie na zysk.

Etyka zawodowa i godność stanu adwokackiego, bo tak kiedyś nazywało się ten zawód, jest wielowiekową towarzyszką adwokatury. W ramach bieżącej kadencji dokonamy bardzo istotnego dzieła w postaci opracowania znowelizowanego Zbioru zasad etyki i godności zawodu, zbioru dopasowanego do potrzeb obecnej rzeczywistości zawodowej i społecznej. Jest to dzieło poważne, które być może — jeśli warunki na to pozwolą — zostanie zwieńczone w roku przyszłym zorganizowanym w Warszawie międzynarodowym kongresem, poświęconym deontologii zawodu ad-

wokackiego w Polsce i w Europie. Adwokatura musi od czasu do czasu dla swego własnego dobra oraz dla dobra społeczeństwa i państwa dokonać swoistego rachunku sumienia, musi spojrzeć wstecz, ale spojrzeć również w przyszłość. Jak wiadomo, w wieku XIX, głównie pod wpływem francuskiej kultury prawnej, wytworzył się w Europie, recypowany również przez adwokatów polską, typ adwokata-kapłana, niosącego wysoko swoje posłannictwo w oparach niemal sakralności. Ale wiek XX wytworzył również, na szczęście nie w Polsce i na szczęście nie w Europie, typ adwokata-szakala z całym swoistym bagażem pojęciowym i etycznym, a właściwie antyetycznym, zawartym w tym określeniu. Należy z całym naciskiem podkreślić, że model adwokata polskiego w strukturze prawnej Polski Ludowej nie ma nic wspólnego z typem adwokata-szakala, od modelu zaś adwokata-kapłana zmuszony był oddalić się wobec nieżywej obecnie archaiczności tej struktury. Z tych rozważań natury ogólnej płynie dla naszego systemu orzecznictwa dyscyplinarnego jasny postulat zwalczania z całą bezwzględnością — łącznie z sięganiem po karę wydalenia z adwokatury — wszelkich przejawów szkalstwa, pojawiającego się pod taką czy inną postacią w wykonywaniu zawodu. Orzecznictwo dyscyplinarne nie może udawać, że przejawów takich właśnie postaw nie widzi. Jesteśmy zawodem pilnie obserwowanym przez społeczeństwo oraz przez władze z racji naszej pozycji w wymiarze sprawiedliwości oraz z racji głębokiej infiltracji społecznej. Adwokat był zawsze wnikliwie oglądany i chętnie krytykowany, tak w życiu jak i w literaturze, od czasów Plauta — poprzez Moliera — aż do naszego Szaniawskiego. Społeczeństwo ceni adwokatów i wysoko stawia ten zawód w hierarchii społecznej, ale też jest krytyczne, a co gorsza — skłonne do uogólnień. Wszystkie te zagadnienia muszą być należycie rozważone i przewartościowane również w ramach obecnej kadencji. Potrzeba takiego przewartościowania wynika nie tylko z potrzeb o charakterze najżywotniejszym, ale również z postulatów i zaleceń Rady Państwa, przyglądającej się nam — z racji swojej funkcji nadzorczej — z uzasadnioną uwagą.

W adwokaturze pojęcie pracy zawodowej jest integralnie związane z pojęciem służby społecznej. To właśnie słowo, a nie zdawkowe określenie „praca społeczna” powinno mieć zastosowanie do bieżących zadań obecnie wykonywanych lub oczekujących na wykonanie. Jesteśmy w toku intensywnego wcielania w życie zadań ogniskujących się w pojęciu edukacji prawnej społeczeństwa, zleconych nam przez Biuro Polityczne PZPR. Traktujemy te zadania jako dowód szczególnego zaufania ze strony najwyższej władzy politycznej i dokładamy wszelkich starań, by wywiązać się z nich należycie. W toku następnego, już po wakacjach zwołanego posiedzenia plenarnego NRA wypadnie nam rozliczyć się z tego obszaru zagadnień.

Najważniejszym obecnie punktem służby społecznej jest dla adwokatury akt wyborów do Sejmu PRL. Instytucjonalne niemal powiązanie się adwokatury z PRON-em, udokumentowane zwłaszcza w ostatnim okresie bardzo licznymi spotkaniami na szczuble Prezydium NRA — Rada Krajowa PRON, rokuje, że pakiet przekazanych nam do opracowania problemów może być i trudny, i objętościowo pokaźny. Stoi przed nami trudne zadanie obsługi prawnej konwentów i komisji wyborczych wszystkich szczubli, popularyzacji deklaracji wyborczej, udzielania porad i wyjaśnień związanych z ordynacją wyborczą, udziału w komisjach wyborczych itd. Stoi wreszcie przed nami najtrudniejszy bodajże obowiązek wytypowania najlepszych spośród nas jako kandydatów na posłów do Sejmu PRL.

A wszystkie te zadania muszą być zresztą wykonane łącznie z bieżącymi funkcjami samorządowymi, z których należy dokonać wyboru tych najbardziej doniosłych, jak np. reaktywowanie działalności tzw. Komisji Mieszanej do Spraw

Współpracy między Naczelną Radą Adwokacką a Ministrem Sprawiedliwości oraz Zespołu d/s Współpracy z Prokuraturą Generalną dla omówienia rozwiązywania zagadnień wyrastających na punkcie styczności między prokuratorem a obrońcą w procesie karnym. Wyliczenie wszystkich tych zadań jest z racji ich wielkości i różnorodności oczywiście niemożliwe.

Na zakończenie wypadałoby postawić sobie pytanie, co w chwili obecnej jest dla adwokatury i jej samorządnych zadań najważniejsze. Odpowiedź jest prosta: najważniejszy jest klimat życzliwości, zrozumienia i otwartości władz państwowych i politycznych na wszystkie problemy adwokatury. Nie oznacza to, rzecz jasna, że oczekuje nas wyabstrahowana z trudności naszego życia codziennego atmosfera cieplarni. Adwokatura nie boi się jednak tych trudności, gdyż jej żywiołem jest wysiłek, walka i osiągnięcie sukcesów.

C. UCHWAŁY PREZYDIUM NRA

1.

UCHWAŁA PREZYDIUM NRA

z dnia 23 maja 1985 r.

w sprawie projektu planu rozmieszczenia zespołów adwokackich na lata 1985 i 1986, adwokatów członków zespołów adwokackich na lata 1985 i 1986 oraz aplikantów adwokackich na rok 1986.

Na podstawie art. 59 ust. 1 i ust. 3 prawa o adwokaturze z dnia 26.V.1982 r. (Dz. U. Nr 16, poz. 124 z późniejszymi zmianami) stanowi się, co następuje:

§ 1

1. Prezydium NRA postanawia przedstawić Naczelnej Radzie Adwokackiej na najbliższym posiedzeniu projekt rozmieszczenia zespołów adwokackich na lata 1985 i 1986, adwokatów członków zespołów adwokackich na rok 1985 oraz aplikantów adwokackich w roku 1986 — w celu jego uchwalenia w trybie art. 58 pkt 7 p. o a w porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości według poniższego zestawienia: (szczegółowe zestawienie terytorialne jest zamieszczone w uchwale NRA z dnia 15 czerwca 1985 r. w § 4).

§ 2

Okręgowe rady adwokackie w każdym roku przedstawiają pod obrady zgromadzenia izby projekt określenia potrzeb rozmieszczenia zespołów adwokackich, adwokatów członków zespołów adwokackich oraz aplikantów adwokackich na rok następny (art. 40 pkt 4 p.o.a.), a następnie uchwalają projekt szczegółowego planu rozmieszczenia dla swoich izb z podziałem na województwa i obszary działania zespołów adwokackich (ewentualnie z uwzględnieniem obszaru działania sądów re-